Nr. 255. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, niedziela 30 października 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY
ORGAN PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Biblioteka Uniwersytecka Kraków

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonparell. 1-szp. ogłosz. zwykł. (w tekstem) 20 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 60 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 80 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 120 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 180 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 8 Mk. Za kupno, sprzedaż 8 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedziele i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SP. ... CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Polska otrzyma 500 milionów fr. pożyczki

Kompromitacya.

Ministerstwo spraw zagranicznych tak sobie wzięło do serca fatalne położenie finansowe, że postanowiło wyręczyć ministra skarbu i „dyplomatycznymi" środkami ratować sytuacyę. Wprawdzie niechętnie słyszy ono wołanie o redukcyę zbędnych a tak kosztownych placówek zagranicznych, inną więc drogą postanowiło ochronić swą rozrzutność i jeszcze napełnić skarb państwowy złotem.

Rosya sowiecka w myśl zawartego w Rydze traktatu pokojowego obowiązaną jest z różnych tytułów zapłacić Polsce wiele milionów w złocie. Naturalnie, zobowiązanie nie jest jeszcze wypłaceniem złota. Należne raty powinny być już dawno zapłacone, ale na to jest dość sposobów, aby się od ich płacenia uchylić. Dlatego zamiast złota szły z Moskwy do Warszawy coraz energiczniejsze noty, a prasa sowiecka głosiła nawet, że wojna z Polską wisi na włosku, bo... Polska nie dotrzymuje zobowiązań. Materyału do tych not dostarczyły wiele pamiętne mistyfikacye, oparte na fałszywych dokumentach.

Ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło przerwać wymianę not przez wdrożenie bezpośrednich rokowań z Karachanem, które ostatecznie zakończyły się ugodą. Bolszewicy mieli dać złoto i zagrabiony przez carat polski majątek narodowy, a Polska zgodziła się... na wydalenie ze swoich granic kilku Rosyan i Ukraińców, którzy rzekomo organizowali na terenie Polski oddziały antibolszewickie.

I na tę skandaliczną ugodę poruszyła się zaniepokojona opinia publiczna. Rząd bowiem obowiązany jest nie dopuścić do organizowania jakiejś akcyi przeciw Rosyi i na to ma dość środków, aby takiej robocie przeszkodzić, nie mamy też powodu cieszyć się tem, że jakaś grupa Rosyan przebywa na terytoryum polskiem, ale uszanowane być musi prawo azylu dla obcokrajowców, ściganych z politycznych względów przez ich rządy.

Za czasów niewoli polskiej to wielkie prawo azylu chroniło wielu emigrantów polskich którzy uciekać musieli za granicę przed prześladowaniem zbirów carskich czy pruskich.

Polacy byli tymi, którzy musieli bardzo obficie z tego prawa korzystać. Szwajcarya, Francya, nawet Austrya dawały masowy przytułek rewolucyonistom polskim, a niezależna opinia, socyalistyczny proletaryat pilnie czuwał, aby to prawo nie było naruszone. I dzisiejsi władcy Rosyi sowieckiej pod osłoną prawa azylu żyli.

Obecnie rząd polski splamił się odmówieniem prawa azylu ludziom, którzy tułać się muszą po obcych krajach. Nie chodzi tu o Sawinkowa, Petlurę, czy Bałachowicza, który jak się okazało, jest obywatelem polskim, ale o uświęconą w międzynarodowem życiu narodów zasadę, chodzi też o prestige państwa, gdyż nie wolno bezkarnie obcym mieszać się do rządów w Polsce. P. Skirmunt i działający z jego polecenia Dąbski doprowadzili do kompromitacyi państwa, a skandal jest tem większy, bo wydaleni wyjechać nie chcą, powołując poparcia naszego społeczeństwa i opinii całej demokratycznej Europy.

Nawiasem mówiąc, byłoby szczytem naiwności oczekiwać od Rosyi wypłaty owego złota, gdy okoliczności do tego jej nie zmuszą.

Przy tej sposobności należy się przyjrzeć odwrotnej stronie medalu. Wszak rząd bolszewicki finansuje całą propagandę bolszewicką w Europie, wszystkie „rewolucye" przeprowadzają agenci rosyjscy, wszak w Polsce działa złoto rosyjskie, dochodzi ono w setkach tysięcy marek i do Lwowa. Dlaczegoż rząd polski zgodził się na tak jednostronne zobowiązanie?

Ta umowa z Karachanem jest wśród licznych błędów ministerstwa spraw zagranicznych szczytem niekonsekwencyi i niezrozumienia swoich zadań przez polski rząd. Społeczeństwo musi się bronić przed wszelką tu ingerencyą obcych, choćby to byli bolszewicy. Sprawcy tej kompromitacyi powinni być absolutnie pociągnięci do odpowiedzialności.

Maszyny do pisania L. C. Schmith & Bros najnowsze modele, cicho piszące sprzedaje pomimo wysokiego kursu dolara (po najkorzystniejszej cenie) firma Ludwik Aksmann, Kraków, Szewska, tel. 32-88.
Jedyny w Polsce fabryczny skład maszyn do pisania. 3146—4
Na prowincyę uskutecznia się dostawę przez specyalnych kuryerów.

Emigranci rosyjscy nie chcą wyjechać

Sawinkow przybył samolotem do Warszawy.

Jak donosiliśmy, ministerstwo spraw zagr. przedłużyło emigrantom rosyjskim pozwolenie na pobyt w Polsce. Stoi to w związku z przybyciem Sawinkowa.

Dnia 26 bm. o godz. 7 wieczorem wylądował w Warszawie na placu Mokotowskim samolot linii Paryż-Praga-Warszawa, a z niego wysiadł Borys Sawinkow, któremu rząd Polski nie chciał dać wizy na wjazd do Polski. Pospiesznie udał się Sawinkow do hotelu Brühlowskiego, w słał stamtąd listy do min. spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych, poczem — wyjazd działaczów rosyjskich został odroczony, a jak twierdzą niektórzy — zupełnie zaniechany.

Podobno p. Sawinkow przywiózł pisma polecające doniosłego znaczenia.

Kwestya cała ma być tematem rozpraw Rady ministrów.

WARSZAWA, 28 10. (Tel. wł.). Dzisiaj przedstawiciele mających być wydalonymi Rosyan przybyli w deputacyi do Sejmu dla odbycia wspólnego posiedzenia z przewodniczącymi klubów poselskich, Na posiedzeniu tem Rosyanie stwierdzili, że nie decydują się na wyjazd do Gdańska.

Z ramienia wszystkich stronnictw udali się posłowie Moraczewski, Łutosławski i Wichliński do ministra spraw zagr., gdzie odbędzie się konferencya. Nie jest wykluczone, że w liście wydaleń nastąpią pewne zmiany.

500 milionów fr. pożyczki polskiej.

WARSZAWA, 28 10. (tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi: Powrócił z zagranicy Henryk Radziszewski. Konferował on z finansistami francuskimi i belgijskimi, z którymi zawarł przedwstępny układ o pożyczkę 500 milionów franków po kursie 96 na 6 proc

Koalicya uważa protest Niemiec za nieistniejący.

PARYŻ. 28 10. (Pat.). Havas. „Petit Parisien" donosi, że konferencya ambasadorów postanowiła wysłać do Berlina notę z oświadczeniem, że uważa protest Wirtha przeciw decyzyi w sprawie G. Śląska za nieistniejący i nienadesłany.

Nie wysłano ultimatum do Węgier.

BUDAPESZT. 28. paźdz. (Pat.) Węg. B. K: Agencya węgierska zaprzecza formalnie wiadomościom pochodzącym z Belgradu, a dotyczącym wręczenia ultimatum małej ententy. Rząd węgierski nie otrzymał dotychczas żadnego ultimatum.

NAUEN. 28. paźdz. (Pat.) Posłowie angielski i francuski w Belgradzie zażądali od rządu jugosławiańskiego zaniechania zamiaru wojskowej interwencyi na Węgrzech, wskazując na to, że taki krok wywołałby niekorzystne wrażenie u ich rządów.

NAJTAŃSZY SKŁAD
WÓDEK, LIKIERÓW, KONIAKÓW
krajowych i zagranicznych tylko pierwszej jakości,
WINA NAJSZLACHETNIEJSZE w
węgierskie, austryackie, francuskie, greckie i szampańskie oraz wszelkie wina lecznicze hurtownie jakoteż prawdziwy SOK MALINOWY detalicznie sprzedaje nowo-założony
HANDEL WIN i WÓDEK
FRANCISZEK MOSZKOWICZ Lwów, ul. Kołłątaja 2. (obok pl. Smolki).

Po zlikwidowaniu awantury Karola.

LEAFIELD. 28 10. (Pat.) Radio. Wedle ostatnich doniesień panuje na Węgrzech spokój. Wbrew rozsiewanym pogłoskom wojska małej ententy nie przekroczyły nigdzie granicy Węgier. Rząd węgierski zgodził się na to, że Karol i Zyta nie mogą pozostać w granicach państwa węgierskiego. Ostateczna decyzya co do losów Karola ze strony koalicyi jeszcze nie zapadła. Nie powiadomiono Węgier o wyznaczeniu miejsca pobytu dla Karola.

—:—

WARSZAWA, 28 10. (tel. wł.) Poseł czeski wyraził ministrowi Skirmuntowi podziękowanie za stanowisko Polski w sprawie awantury Karola.

Podobne podziękowanie złożył poseł jugosłowiański Simic.

—:—

BUDAPESZT. 28 10. (Pat.) Radio. Rząd hiszpański podał już swoje warunki, pod jakimi podjąłby się internowania u siebie króla Karola.

PARYŻ, 28. 10. (Pat.) Havas. Dzienniki podają, że rezydencyą Karola będzie wyspa Malta albo Madera.

—:—

BUDAPESZT, 28. 10. (Pat.). Radjo. Bandy nieregularne rozpoczęły znowu w Węgrzech zachodnich akcyę celem obalenia ugody weneckiej. Komisya w Szopronju musiała się przenieść do Austryi.

Dookoła daniny państwowej.

WARSZAWA. 28. paźdz. (Pat.) Podkomisya dla projektu daniny rozpoczęła dyskusyę szczegółową nad artykułami zawierającymi normy postępowania przy ściąganiu daniny i załatwiła artykuły 9 – 11. W dyskusyi nad art. 12. poseł Wł. Grabski zaproponował opłacanie daniny w 2 równych ratach w ciągu 10 tygodni z 10 proc. opustem dla tych, którzy daninę złożą w ciągu dni 14. P. Chądzyński żądał stosowania kary grzywny i więzienia dla tych, którzy daniny nie złożą na czas.

WARSZAWA. 28. paźdz. (Pat.) Podkomisya dla projektu daniny pod przewodnictwem dra Diamanda, odesłała szereg wniosków, dotyczących ulg dla wdów, sierót i starców pobierających renty inwalidzkie i emerytury i dla związków zawodowych i kooperatyw, po przychylnej zasadniczej dyskusyi do załatwienia przy art. 29 projektu. Ustęp o zwolnieniu od daniny uczniów jako podnajemców skreślono wobec zwolnienia od daniny wszystkich podnajemców. Daniny od samochodów obowiązują posiadaczy automobilów w czasie od 1. lipca do 31. grudnia b. r. Handlujący automobilami opłacają daninę od automobilów będących w ich stałem używaniu, najmniej jednak od jednego automobilu. Tem postanowieniem załatwiono także art. 7. projektu ustawy dotyczący czasu używania automobilu i wysokości daniny. Sprawa mnożników ma być w myśl wniosku p. Wierzbickiego ustalona po ustaleniu ulg.

—:—

Porwanie księdza przez policyę.

INTERPELACYA POSŁA LEONA MISIOŁKA DO PANA PREZYDENTA MINISTRÓW W SPRAWIE ZAJŚĆ W JAĆMIERZU DNIA 22 b. m.

W sobotę, 22 bm., na miejscowość Jaćmierz (w Małopolsce) dokonano formalnego najazdu. Oto sprowadzono batalion wojska, 4 karabiny maszynowe, oddział policyi państwowej z dedektywami policyi, oraz starostę Zielińskiego z Sanoka. Wojsko obsadziło miasteczko, zatrzymując każdego przechodnia, między innymi i burmistrza Ochęduszkę. Otoczono następnie dom, w którym mieszkał ks. Grzyś, zbudzono go i wywieziono pod silną eskortą do Sanoka.

Mimo wczesnego ranka ruch ten niezwykły pobudził mieszkańców miasteczka, którzy powychodzili z domostw na ulicę, a widząc eskortowanego ks. Grzysia, prosili, aby im pozostawiono księdza w parafii.

W odpowiedzi na to policya darzyła proszących najordynarniejszemi wyzwiskami, kolbując przytem przechodniów, jak np. Elżbietę Stączek, Wiktoryę Ciąkało; również bito kolbami Adama Cieszanowskiego, Stanisława Chrzanowskiego, Franciszka Burego, a woźnicę Tomasza Regułę bito, przynaglając do szybszej jazdy z ks. Grzysiem.

Tego rodzaju postępowanie władz wywołało zrozumiałe rozgoryczenie wśród miejscowej ludności.

Wobec powyższego podpisani zapytują, na skutek czyjego rozkazu sprowadzono wojsko do Jaćmierza i z faktu aresztowania ks. Grzysia uczyniono gorszącą manifestacyę bezprawia?

Czy skłonny jest pan zarządzić surowe śledztwo i ukarać winnych kolbowania bezbronej ludności?

Warszawa, dnia 26 października 1921 r.

* * *

Dla wyjaśnienia tego zajścia dodajemy, że ks. Grzyś naraził się był obszarnikom, występując przeciwko nim w powiatowej komisyi rolnej. Biskup przemyski Pelczar stanął oczywiście po stronie obszarników i postanowił ks. Grzysia usunąć z parafii. Parafianie stanęli jednak w obronie ks. Grzysia i wysłali deputacye do biskupa, aby go zostawił w Jaćmierzu. Biskup był jednak nieubłagany — a wykonywując rozkaz biskupa, władze państwowe zmobilizowały siłę zbrojną, która wywiozła ks. Grzysia, a narzuciła parafianom ks. Żmudzińskiego... Takie są u nas „porządeczki".

—:—

O wydanie sądom posłów.

WARSZAWA, 28 10. (Pat.) Komisya regulaminowa uchwaliła odmówić żądaniu wydania posłów Perla, ks. Stachowskiego, Wasilewskiego i Anusza, a zgodzić się na wydanie posłów Maza, Krempy, Szyszkowskiego, Okonia i Dąbala.

Akcye przemysłu g. śląskiego idą w górę

WARSZAWA. 28 10. (E. E.) Polskie zakłady górnośląskie znajdujące się na terytoryum przyznanem Rzeczypospolitej otrzymały zamówienia na 36 miesięcy naprzód. Akcye przemysłu górnośląskiego idą w górę.

Z Sejmu.

WARSZAWA. 28. paźdz. (Pat.) Po krótkim referacie p. Rząda przyjęto w trzeciem czytaniu z kilku zmianami stylistycznemi ustawę o stemplach od rachunków i kwitów.

Następnie p. Barlicki referował statut państwowego Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach. Izba przyjęła statut w drugiem i trzeciem czytaniu.

Termin następnego posiedzenia naznaczył marszałek na 8. listopada godz. 4. po poł.

Marszałek zaznaczył, iż termin przyszłego posiedzenia jest dlatego tak odległy, ponieważ komisye nie przygotowały materyału na plenum. Komisye będą czynne podczas feryi. Według postanowienia konwentu seniorów, posłowie opuszczający posiedzenie komisyi będą karani na równi z posłami opuszczającymi posiedzenia plenarne.

—:—

Komisye dla G. Śląska.

Dla wykonania decyzyi Rady Najwyższej w sprawie Górnego Śląska będą działały, według ostatnich interpretacyi, następujące komisye:

Komisya delimitacyjna pod przewodnictwem gen. Duponta.

Komisya główna złożona z pełnomocnika rządów polskiego i niemieckiego z przewodniczącym, wyznaczonym przez Ligę Narodów.

Rzeczpospolita polska mianowała pełnomocnikiem p. Kazimierza Olszewskiego, Niemcy — p. Bantzela; przewodniczącym będzie najprawdopodobniej p. Ador, b. prezydent federacy szwajcarskiej.

Komisya mieszana złożona z 2 Polaków i 2 Niemców, rozpocznie urzędowanie niezwłocznie w Opolu. Zarówno Polacy jak Niemcy w tej komisyi muszą być górnoślązakami, gdyż będą mieli za zadanie uzgadnianie interesów ekonomicznych polskich i niemieckich na Górnym Śląsku i muszą znać doskonale warunki miejscowe. Komisya ta pracować będzie przy komisyi międzysojuszniczej w Opolu pod przewodnictwem gen. Le Ronda.

—:—

SŁUŻBA NIEMCÓW W SĄDOWNICTWIE NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE. 28. 10. (Pat.). Delegat ministerstwa sprawiedliwości i prezes sądu p. Bocheński zwraca się w pismach górnośląskich do wszystkich niemieckich sędziów i urzędników sądowych, którzy chcą przyjąć służbę polską, aby wnieśli odpowiednie podania do 15 przyszłego miesiąca na jego ręce, jako szefa wydziału sprawiedliwości przy Naczelnej Radzie Ludowej. W wezwaniu tem p. Bocheński podkreśla, że przedewszystkiem mogą być przyjęci kandydaci pochodzący z G. Śląska, którzy władają językiem polskim przynajmniej o tyle, żeby mogli się porozumieć w tym języku, jeżeli posiadają przytem prawem przepisane kwalifikacye. Kandydaci przyjęci do służby polskiej otrzymają te same pobory służbowe, które mieli dotychczas i uzyskają prawa przysługujące sędziom i urzędnikom sądowym polskim. W końcu odezwa mówi, że na G. Śląsku zostanie utworzony osobny wyższy sąd krajowy w Katowicach oraz sąd ziemiański.

—:—

Ukr. wolny uniwersytet w Pradze.

Ukraiński uniwersytet, który przeniesiono z Wiednia do Pragi, a otwarto przed kilku dniami, obejmuje 2 fakultety: filozoficzny z poddziałami historyczno-filozoficznym i przyrodniczo-matematycznym i fakultet prawa i nauk społecznych. Wykładową mową jest mowa ukraińska, prócz tego są lektoraty języka czeskiego, angielskiego i francuskiego.

W skład senatu wchodzą: Al. Kolessa, St. Dnistriański, Stefan Rudnicki, Włodzimierz Starosolski.

W sobotę i niedzielę 30-go b. m. po raz ostatni
olbrzymi dramat senzacyjny - amerykański - AS-KARO III. SERJA w Koperniku i Marysieńce
II. SERJA w „Pasażu“ I. SERJA w „Lux“.

Bezrobocie w Anglii.

Bezrobocie istnieje w Anglii od chwili przerwania wojny. W lipcu r. b. liczba bezrobotnych wynosiła 2.170.000, 1-go września 1,470.000 (w lipcu był pamiętny strejk górników). W lipcu było milion robotników pracujących tylko częściowo. W połowie września liczba ta spadła do 382 tys. Ilość bezrobotnych zatem zmniejszyła się. Ale położenie pogorszyło się znacznie z tego względu, że 200 tys. bezrobotnych wyczerpało już fundusz zapomogowy, który im przysługiwał z tytułu prawa o ubezpieczeniu od bezrobocia i od 1. listopada nie będą oni mogli więcej korzystać z tego prawa. Wogóle fundusze zapomogowe są na wyczerpaniu z powodu złego stanu finansów i nieustającego bezrobocia, pochłaniającego nieproduktywnie miljony i dziesiątki milionów. Już sam fakt, że w kraju chodzi bez zajęcia 1 i pół miliona robotników, świadczy, że dochody ogromnie się zmniejszyły, a wobec złej konjunktury rząd ani myśleć nie może o większem obciążaniu podatkami fabrykantów i przedsiębiorców.

Krytyczne położenie gospodarcze Anglii najlepiej uwydatnia się w przesileniach przemysłu węglowego, tego podstawowego źródła bogactwa Anglii. Otóż zarówno Stany Zjednoczone, jak Niemcy sprzedają węgiel na wywóz po niższej cenie, aniżeli Anglia. Oprócz tego Francya, przedtem jedna z głównych odbiorczyń węgla angielskiego, otrzymuje obecnie pod dostatkiem węgla od Niemiec tytułem odszkodowania wojennego. Dlatego to właściciele kopalń angielskich obniżają górnikom płace, dlatego to m. in. polityka rządu angielskiego wobec Niemiec nie idzie po jednej linji z polityką Francyi, dlatego też stosunki między Anglią a Stanami Zjednoczonemi są naprężone. Przesilenia zaś w przemyśle węglowym odbijają się na całem życiu gospodarczem Anglii.

Ale środki te są zupełnie niewystarczające. „Labour Party“ powołując się na uchwałę swego kongresu w Cardiff, domaga się m. in. jako środków natychmiastowych naprawy: ożywienia przemysłu przez dostarczenie fabrykom zamówień rządowych z dziedziny aprowizacyi i artykułów, mogących iść za granicę na kredyt, podjęcia robót publicznych na wielką skalę, zarówno przez rząd, jak gminy, a wreszcie utrzymanie rządowych wsparć pieniężnych dla tych, co mimo wszystko pozostaną bez pracy.

Ponieważ minimalny ten program nie został przez rząd przyjęty, przedstawiciele „Labour Party“ uchylali się przez długi czas od rokowań z L. Georgiem, nie wierząc w skuteczność tych układów. W ostatnich atoli dniach rokowania te podjęto na nowo. Stało się to pod wpływem niedawnych manifestacyi bezrobotnych.

Rokowań nie ukończono jeszcze. Rząd rozpatrywał cały szereg projektów, z których wyłonił się wreszcie następujący: Bezrobotni mają otrzymać wsparcia pieniężne od robotników zatrudnionych w wysokości 2 pensów, od państwa zaś i „pracodawców“ podwójną sumę, czyli razem 6 pens. (pół szylinga). Ogólna suma zapomóg wynosiłaby tygodniowo 300 tys. funt. sterl. Jednocześnie rząd czyni starania, by zorganizować emigracyę robotników do kolonii angielskich i dominiów.

Niemcy gdańscy o układzie z Polską.

Z powodu podpisania układu polsko-gdańskiego prasa niemiecka w Gdańsku wyraża swe zadowolenie z powodu ustalenia stosunków na zasadzie pełnego równouprawnienia państwowego obu stron. Układ reguluje sprawy celne, gospodarcze i przynależności państwowej. „Danziger Zeitung“ w imieniu szerokich kół ludności wyraża obawę, czy zniesienie granicy gospodarczej między Polską a Wolnem Miastem nie wywoła trudności w rolnictwie gdańskiego obszaru wskutek konkurencyi z taniej pracującem rolnictwem polskiem. Zato handel gdański będzie miał szeroko otwarte rynki zbytu w Polsce, niewiadomo tylko, jak się ukształtuje import towarów zagranicznych. Ludności gdańskiej nie brak dobrej woli do przystosowania się do nowych warunków — oby jednak Polacy chcieli zrozumieć, że Gdańsk musi szczególnie dbać o utrzymanie swej niezależności w ramach Traktatu Wersalskiego. Prasa gdańska niemiecka zapewnia, że stoi na gruncie realnej, czysto gdańskiej polityki. Naprężenie między Polską a Niemcami z powodu Górnego Śląska niesłusznie jest przenoszone na Gdańsk. Naturalne sympatye dla ludu niemieckiego nie mogą być wyrwane z serc gdańszczan, zdrową polityką rządzą jednak nie uczucia, lecz wartości realne. Dlatego Gdańsk będzie uprawiał własną gdańską politykę w sąsiedzkiem współdziałaniu z Rzeczpospolitą Polską.

Polska wypłaci Gdańskowi 50 milionów marek niemieckich.

Jak wiadomo, przejęcie kolei gdańskich przez Polskę miało nastąpić w dniu 1. listopada b. r. Tego samego dnia miała Polska objawszy koleje wypłacić wolnemu miastu 50 milionów marek niemieckich, jako zaliczkę na zwrot deficytu, jaki przyniosły koleje gdańskie w czasie ubiegłym. Okazało się jednak, że przejęcie kolei wraz z wszystkiemi budynkami, wagonami, torami, materyałem zapasowym i t. d. wymagać będzie dłuższego czasu. To też obie strony porozumiały się co do odroczenia terminu przejęcia na dzień 1. grudnia b. r., w którym to dniu koleje gdańskie przejdą w zupełności w ręce polskie. Sprawę zaliczki załatwiono w ten sposób, że dnia 10. listopada Polska wypłaci wolnemu miastu 30 milionów marek niemieckich, zaś dnia 1. grudnia resztę.

42

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

— Cepronio! — zawołał Żyd i odrazu stracił panowanie nad sobą.

— Cepronio w liście do mnie przyznał się do wszystkiego.

— Opat Cepronio! — Nigdybym nie był pomyślał — zawołał Szymon Rubin załamując ręce w rozpaczy. — Opat Cepronio! Czy ten człowiek chce mnie jeszcze bardziej unieszczęśliwić!

— Cepronio nie chce was unieszczęśliwić — odrzekł Turbini. — Przeciwnie jest wam życzliwy. Trzeba tylko, abyście zrozumieli, że szczere, zupełne wyznanie, pełne skruchy więcej wam przyniesie pożytku, niż upor.

Szymon namyślał się przez chwilę, potem rzekł:

— Jeżeli tak się rzecz ma, to opowiem wszystko. Pogorszyć nie mogę już swego położenia. Ale pan, ekscelencyo, żyłeś niegdyś z opatem Cepronio, byłeś jego przyjacielem! Pan wie, jakim był mądrym, i jak umiał zarzucać sieci i jakich gładkich słówek używał, by dopiąć swego celu! Jeżeli mnie pan wysłucha, zrozumie pan, jak się ogniwo z ogniwem łączyło, by mnie splątać łancuchem. I może pan winę moją obniży w małej części!

— A więc mówcie Szymonie Rubinie — rzekł Turbini — słucham was i szczerość waszego wyznania potrafię ocenić.

— Dobrze więc — rzekł Szymon Rubin po chwili namysłu. — Przedewszystkiem muszę nadmienić, że mam córkę, jedyną córkę. Jest tak piękna, że mogłaby być radością swego ojca, ale jest moją największą zgryzotą, bo ma tę wadę, że zawsze czuła pociąg do chrześcijan, zamiast do młodzieńców swego rodu...

— To przecie nie należy do rzeczy — zauważył Turbini.

— Ekscelencya przekona się wnet — ciągnął żyd dalej. — Przed czterema laty, gdy republika miała jeszcze na żołdzie obce wojska, szwajcarskie, niemieckie i hiszpańskie, zdarzyło się, że jeden z kapitanów przypadkowo przyszedł do mego domu i podobało mu się moje dziecko i mimo całego dozoru i służby, która zawsze była obecną, stało się jakoś tak, że zamieniali z sobą liściki i pan kapitan spotykał się z moją córką w rozmaitych miejscach, gdy dawno już przedtem zabroniłem mu przestępować progu mego domu, ach, bo trudniej niż każdy inny skarb ochronić dziewczynę przed złodziejem.

Kapitan ten był niemcem i zwał się Isenburg. Jakim sposobem dostał się do Włoch, nie wiem, lecz był wnukiem, czy też prawnukiem niejakiego Isenburga, który był alchemistą cesarza Rudolfa drugiego. Jako pierwszorzędny mistrz w swej sztuce, był on przez jakiś czas w wielkich łaskach, w końcu jednak wpadł w niełaskę podejrzliwego władcy i umarł w nędzy. W pierwszych czasach, zanim się spostrzegłem, że Niemiec upodobał sobie moje dziecko, a Lea mu się odwzajemniała, przychodził czasem do mojego sklepu i opowiadał o sekretach, które posiadał jego dziad, czy pradziad, a które jemu i rodzinie jego tak mało przyniosły szczęścia i pokazywał mi rozmaite po przodku swym odziedziczone papiery, rysunki i książki.

Kapitan Isenburg musiał opuścić Genuę następnego dnia po zastawie. Ucieszyłem się, gdy go ujrzałem na okręcie, i pomyślałem sobie patrząc na zapłakane oczy mojej Lei: te łzy szybko oschną. Lecz łzy nie wysychały długo i odnawiały się wciąż, ilekroć sądziłem, że znikły już ostatecznie. A gdy bogaty Jakób Lacosta, syn naszego przełożonego gminy Joachima przyszedł do nas i prosił o rękę mojej córki, dziecko moje nie chciało ani słyszeć o tem, załamywało ręce i krzyczało, tak, że sam pocieszać ją musiałem, chociaż raczej bić ją miałem ochotę...

Biedaczka! Myślała bezustannie o tym Niemcu, który wyjechał do Korsyki; spodziewała się i oczekiwała jego powrotu, chociaż byłoby to nam tylko nieszczęście przyniosło. Tak upływały miesiące.

W tem pewnego poranka, będzie temu dwa lata — wszedł do domu mojego opat Cepronio.

Boże sprawiedliwy! Jakże się przeraziłem widząc wchodzącego do sieni tego człowieka w czarnym płaskim kapeluszu, tego samego człowieka, który mi kiedyś groził świętą inkwizycyą. W miarę, gdy się zbliżał, bladłem, kolana uginały się podemną i nie mogłem wymówić słowa.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W sobotę o godz. 3·30 popoł. „Miód kasztelański“, komedja w 3 aktach Kraszewskiego przedstawienie dla młodzieży szkolnej staraniem „Komitetu rozrywek dla młodzieży“.

W sobotę o godz. 7·30 uroczysty wieczór ku uczczeniu 30-lecia pracy literackiej St. Przybyszewskiego „Śnieg“, dramat w 4 aktach Przybyszewskiego. Poprzedzi prelekcja prof. Geszwinda.

W niedzielę o godz. 8·30 „Kaligula“, dramat w 4 akt. K. H. Rostworowskiego.

W niedzielę o godz. 7·30 „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ A. Wesołowskiego, artysty oper Petersburskiej i Moskiewskiej.

W poniedziałek o g. 7·30 „Śnieg“, dramat w 4 akt. Stanisława Przybyszewskiego.

W wtorek o g. 7·30 „Moralność p. Dulskiej“, komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

W środę o g. 7·30 „Tosca“, opera w 4 aktach G. Pucciniego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

W sobotę o godz. 7·30 „Skowronek“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę o g. 7·30 „Hrabianka fox trotta“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Rozwódka“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W wtorek o g. 7·30 „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W środę o g. 7·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza (premiera).

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zas przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

W sobotę o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

W niedzielę o g. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

We wtorek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“ groteska w 3 aktach B. Winawera.

W środę o godz. 7.30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach Brunona Winawera.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.

Część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wiklinskiego i innych. Ponadto „Miama“, pastel sceniczny Hemara, wykona H. Ordonówna, „Wizya“ pióra W. Raorta, odtworzy Michałowski, oraz jednoaktowa operetka „Manewry wiosenne“. Początek punktualnie o godz. 8.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki-Szaszkiewicza 5.

Sobota dnia 29 października „Oj ne chody Hryciu ta na weczernyciu“, ludowy melodramat ze śpiewami i tańcami Aleksandrowa Starykiego.

Niedziela dnia 30 października „Baron Cygański“, operetka J. Strausa (po raz trzeci).

—•••—

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. W poniedziałek 31 bm. odbędzie się w kościele św. Elżbiety o godz. 9 rano poświęcenie sztandaru pamiątkowego, a o godz. 10 rano Msza św. żałobna za spokój dusz uczestników pierwszej załogi obrony Lwowa w szkole im. H. Sienkiewicza, na które reprezentacye władz, delegacye stowarzyszeń, współtowarzyszy broni, młodzież, oraz ogół rodaków zaprasza Rada nadzorcza.

Tegoż dnia o godz. 5 wieczorem tradycyjne zebranie w szkole im. H. Sienkiewicza (ul. Lwowskich Dzieci).

NA JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE „ŚNIEGU“ PRZYBYSZEWSKIEGO wszystkie bilety wstępu do Teatru Wielkiego zostały dosłownie w przeciągu kilku godzin rozchwytane. Dyrekcya teatru donosi, że „Śnieg“ grany będzie w tej samej obsadzie w poniedziałek. Sprzedaż biletów na poniedziałkowe przedstawienie już się rozpoczęła. To drugie przedstawienie „Śniegu“ będzie również wysprzedane, gdyż wpłynęło już bardzo wiele zamówień. Sobotni numer „Życia Teatralnego“ poświęcony przeważnie Przybyszewskiemu, zawierać będzie portret autora „Śniegu“ i podobiznę jego podpisu.

(.) PRELEKCYA STAN. PRZYBYSZEWSKIEGO, zapowiedziana na wczoraj w Tow. Muzycznem, zainteresowała żywo szerokie koła kulturalne naszego miasta. Znakomity twórca mówił o wiecznie dla ludzkości aktualnem zagadnieniu śmierci. Obszerniejsze omówienie odczytu zamieścimy w numerze następnym.

REKTOREM POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ w miejsce prof. Ponikowskiego, powołanego na stanowisko premiera, wybrany został inż. Leon Staniewicz, prof. zwyczajny elektrotechniki teoretycznej.

CYKL WYKŁADÓW DANTEJSKICH. Uniwersytet Jana Kazimierza zorganizował na listopad i grudzień cykl wykładów dantejskich, które odbywać się będą każdego piątku o godz. 6 wieczorem w zakładzie fizycznym (ul. Długosza 8). Na pierwszym, dnia 4 listopada słowo wstępne wygłosi rektor uniw. Jan Kasprowicz, poczem prof. Leon hr. Piniński będzie mówił o systemie etycznym Boskiej Komedyi.

STATYSTYCZNEMU BIURU TUTEJSZEGO MAGISTRATU przypominamy i wytykamy sposób traktowania t. zw. komisarzy spisowych. — W ostatnich dniach października b. r. był ruch w biurze statystycznem wielki, po dwa, a niektórzy z tych komisarzy spisowych po trzy wieczory musieli być na pouczeniach radcy Dyszkiewicza na uniwersytecie, jakkolwiek drukowane pouczenia wystarczały najzupełniej, bo nic nowego ponad to nie usłyszeli. Spisy zrobiono, elaboraty oddano, lecz wynagrodzenia za 14-dniową pracę doczekać się nie możemy, to też wybraliśmy na dzisiaj ten sposób upominania się; w przyszłości jeżeli zaraz zapłaty nie dostaniemy, upomnimy się energiczniej.

KONCERT JAROSŁAWSKIEGO. W niedzielę 30 bm. o godz. 8 odbędzie się w Instytucie technologicznym, Bourlarda 5, I. p., pod protektoratem p. Prez. Neumanowej koncert artysty opery rosyjskiej p. D. Jarosławskiego przy współudziale p. Löwenkopf - Kamieńskiej. Czysty dochód przeznaczony na Bursę rękodzielniczą im. Dekerta. Bilety nabyć można od godz. 9—2 w Instytucie technologicznym, Bourlarda 5, II. p.

ŚLEDZTWO WYTOCZONE BYŁEMU POSŁOWI T. STARUCHOWI zostało — jak donosi „Wpered“ — umorzone odnośnie do wszystkich postępków, objętych aktem oskarżenia.

KOMISARYAT POLICYI IV. DZIELNICY (Łyczaków) od dziś rozpoczyna urzędowanie w realności przy ul. Kurkowej l. 23. Kierownikiem komisaryatu został mianowany nadkom. Bodnar. — W budynku tym mieścić się będą koszary na 50 posterunkowych, którzy mają baczyć na bezpieczeństwo tej dzielnicy. Równocześnie zostaje zniesiona dotychczasowa strażnica policyjna przy ul. Łyczakowskiej l. 101.

DALSZA ZNIŻKA WALUT ZAGRANICZNYCH W Warszawie spadła przedwczoraj korona austr. na 72—75 fen., zaś dolary poniżej 4.000 mk. We Lwowie waluciarze płacili za dolar tylko 3.800, przyczem daje się zauważyć stała tendencya zniżkowa obcych walut.

6 KILOGR. CUKRU NA GŁOWĘ. Obliczono, że w bież. roku cukrownie w Polsce wyprodukują około 1,600.000 worków cukru, co rozdzieliwszy na ilość mieszkańców, wypadnie na głowę po 6 kg. cukru. Cena obliczona na czas najbliższy wynosi 665 mk. za 1 kg.

MIEJSKA KOLEJ elektryczna zawiadamia, że w celu częściowego przynajmniej zmniejszenia niedogodności przy nabywaniu biletów abonamentowych przez młodzież szkolną i dzięki uprzejmości dyrekcyi Kina Kopernik — sprzedawane będą **bilety abonamentowe wyłącznie tylko dla kształcącej się młodzieży w kasach Kina Kopernik** przy ul. Kopernika l. 9. w dwu ostatnich i czterech pierwszych dniach każdego miesiąca od godziny 8 — 12 przed poł.

KÓŁKO ZABAWOWE DRUKARZY LWOWSKICH, po zreformowaniu zaczęło budzić się do życia. Nowy zarząd „Kółka“ nie szczędził pracy, trudu, ani kosztów, aby tylko zadowolnić publiczność uczęszczającą do drukarzy. Próby nowo zawiązanego chóru pod batutą WP: prof. Kinalskiego, odbywają się we wtorki i czwartki w całej pełni. Koło dramatyczne odegrało w niedzielę d. 23. X. na inauguracyę 3 aktową farsę Hennequina przekładu Śliwińskiej p. t. „Chrześniak wojenny“, rzecz niegraną dotychczas na żadnej scenie amatorskiej we Lwowie. Z czystem sumieniem można pogratulować reżyserowi p. **R. Bojanowskiemu** art. teatr. miejsk. sukcesu, jaki odniósł z tego wieczoru. Dobór sił amatorskich zgrany, sytuacye dobrze obmyślane, tempo utrzymane od początku do końca, przytem nowe dekoracye pędzla art. malarza p. **Buczkowskiego** i nowe mebelki wypełniły całość. Ponieważ wielka ilość osób odeszła od kasy bez biletów, **będzie „Chrześniak wojenny“ grany po raz drugi w niedzielę d. 6. listopada 1921 r.**

ARESZTOWANIE FAŁSZYWEGO KSIĘDZA. Onegdaj aresztowano rzekomego księdza Jana Zajączkowskiego, liczącego lat 27, rodem z Horodenki. Bywał on w całej Polsce, a ostatnio we wschodniej Małopolsce. Okazać się miało, że nie ma on zasadniczych wiadomości z teologii i liturgii. Nie zbadano na razie czy ma się do czynienia z mistyfikacyą czy z człowiekiem chorym.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Onegdaj na linii Ciężkowice — Balin bandyci napadli na pociąg ciężarowy i zrabowali kilkanaście zwojów skór, wartości kilkudziesięciu milionów marek. Pościg za rabusiami pozostał na razie bez skutku.

UJĘCIE BANDYTÓW NA PROWINCYI. Policya w Drohobyczu ujęła: Konstantego Nieczypora, Antoniego Korca, Stefana Iwanciowa, i Michała Dąbrowskiego. Wymienieni, zamaskowani i uzbrojeni 1. b. m. napadli na dom Borucha Hauera w Tustanowicach i pod groźbą wymordowania domowników zrabowali gotówkę i rzeczy, wartości 1 i pół miliona marek. Pozatem szajka ta ma liczne kradzieże na sumieniu.

W Łańcuckiem ujęto bandytę Piotra Hofmana, który popełnił z Kosiorem liczne rabunki.

W Krakowie ujęto czterech rabusiów, oraz 4 blatników. Szajka ta, wyrządziła szkodę kilku milionów.

UJĘCIE ZŁODZIEJA. Przed kilku dniami w kawiarni „De la paix“ skradziono portfel i dokumenty Wilhelmowi Feintuchowi, poddanemu ameryk., który prawdopodobnie będzie mianowany konsulem amerykańskim we Lwowie. Wczoraj na dworcu głównym aresztowano Eliasza Gottesmanna, studenta ze Stryja, który w kawiarni Teatralnej, zgrawszy się w karty, skradł palto na szkodę Maurycego Fischa i usiłował ulotnić się do Stryja. W czasie rewizyi znaleziono przy nim dokumenty Feintucha, co świadczy, że Gottesmann stale uprawiał kradzieże kawiarniane.

NIE ZNA ŻARTÓW W MIŁOŚCI. A. Weinstein młodzieniec 20-letni poznał przed dwoma miesiącami Rózię Engelsteinową, kasyerkę kawiarnianą. W ostatnich dniach Weinstein uroił sobie że Rózia ostygła w miłosnych zapałach. Przejęty zazdrością wczoraj wieczór w kawiarni „Riviera“ przy ul. Gródeckiej, strzelił z rewolweru do swej Rózi, która jednak poza strachem, nie odniosła szwanku na zdrowiu. Wywiadowca pol. Urban, pełniący służbę w tej ulicy, usłyszał strzał i aresztował gorącego młodzieńca.

PODRZUCONE DZIECKO. Dnia 9 bm. na dworcu kolejowym w Stanisławowie, na bocznym torze znaleziono w jednym z wagonów podrzuconego około 6-miesięcznego chłopca, dobrze odżywionego, owiniętego w pierzynkę. Matki nienowlęcia policya nie zdołała dotychczas odszukać.

KRADZIEŻE. W realności przy ul. Potockiego 26 skradziono różne rzeczy z mieszkań J. Weissowej i Kat. Jajkiewicz, łącznej wartości 200 tys. mk. — W wozowni w koszarach na Filipówce wycięto nocą z powozu obicie skórzane wartości 150.000 mk. na szkodę kap. Wład. Pichety.

WYPADKI PRZY PRACY. Przy naprawie realności przy ul. Wyspiańskiego 8 spadł z rusztowania 55-letni Bazyli Pechacki, murarz, przyczem złamał prawą nogę.

Władysław Wojtanowicz, lat 17, pomocnik murarski, spadł również z rusztowania w kościarni na Zniesieniu i złamał nogę.

Pogotowie ratunkowe po prowizorycznem zaopatrzeniu, odwiozło obu do szpitala.

—•••—

Usiłowane morderstwo z żalu za straconemi pieniądzmi

Wczoraj Pogotowie ratunkowe przywiozło do szpitala niebezpiecznie postrzelonego w szyję i głowę młodzieńca, niejakiego Kowalskiego, rodem z Podhorzec, pow. Bóbrka. Przywiózł go 16-letni jego kolega Józef Żuczkowski, rodem ze Lwowa, który przyznał się w szpitalu, że chciał

zabić Kowalskiego,

albowiem ten, namówił go do hulanek, w których stracił całą swą gotówkę.

Żuczkowski od kilku dni nosił się z zamiarem zabicia kolegi. W tym celu pożyczył rewolwer od Kowalskiego i namówił go do towarzyszenia mu do Sokolnik, gdzie rzekomo miał Żuczkowski pożyczyć pieniądzy. Obaj przyjechali nocą do Lwowa i w drodze do Sokolnik w lesie Żurowski strzelił dwa razy do kolegi. Ten jednak usiłował wyrwać mu rewolwer. Podczas szamotania się Żuczkowski strzałem zranił się w palec, zdołał jednak strzelić ponownie, przyczem

niebezpiecznie zranił Kowalskiego.

w głowę i szyję. Zraniony zdołał jednak powalić Ż. na ziemię, przyczem rewolwer wyleciał mu z ręki. Widząc leżącego Kowalskiego na ziemi Ż. chciał popełnić samobójstwo, lecz w ciemności nie mógł odszukać rewolweru. Następnie żal mu się zrobiło kolegi, więc ujął go pod ramię i zaprowadził go do domu wieśniaka, namówiwszy go w drodze, żeby ten twierdził jakoby bandyta napadł ich i zranił. Wieśniak wylegitymowawszy obu, zranionego odstawił do rogatki, skąd Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Żuczkowski na policyi przyznał się, że chciał Kowalskiego zabić. Odstawiono go do więzienia w sądzie. Policya podejrzewa, że ten zamach morderczy był uplanowany na tle podziału łupu pochodzącego z kradzieży. Dalsze śledztwo wyjaśni właściwe motywa zbrodni.

Konferencya pracy w Turynie.

TURYN. 28. paźdz. (Pat.) Konferencya pracy przystąpiła do dyskusyi nad sprawą wycofania z porządku dziennego kwestyi pracy w rolnictwie. 24 głosami przeciwko 20 przyjęto rezolucyę Jouhaux i dep. włoskiego Baldisiego, stwierdzającą kompetencyę konferencyi w sprawach pracowników rolnych, przyjmującą porządek dzienny proponowany przez radę administracyjną jako odpowiadającą interesom sfer rolniczych, wreszcie wzywającą do szczegółowego rozpatrzenia sprawy konieczności utrzymania na porządku dziennym kwestyi pracy w rolnictwie. Fontaine zwrócił uwagę, że konferencya nie wypowiedziała się jeszcze co do zastrzeżeń poczynionych przez Francyę w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy na roli.

Pogłoski o projektach konstytuanty w Rosyi.

NAUEN. 28. paźdz. (Pat.) W ostatnich czasach w Londynie, Paryżu i innych stolicach zaczęły krążyć uporczywe wiadomości z Rosyi, o zmianie kierunku w rządzie sowieckim objawiającym się w zupełnem zarzuceniu dotychczasowego systemu. Według tych informacyi, bolszewicy wobec twardej rzeczywistości widzieli się zmuszeni przystosować swoje teorye do wymagań chwili bieżącej. Zwłaszcza uporczywie utrzymywały się pogłoski o projektach zwołania konstytuanty wszechrosyjskiej z udziałem partyi socyalistycznych. Według pewnych doniesień, pogłoski te są rozsiewane celowo przez dyplomacyę sowiecką, aby w ten sposób łatwiej uzyskać pomoc i kredyty dla Rosyi.

Węgiel powinien potanieć.

Tonna węgla górnośląskiego loco stacya Granica kosztuje od 450 do 500 marek niemieckich, czyli po dzisiejszym kursie, 11250 do 12.000 marek polskich. Wypada to za pud węgla (tonna równa się 60 pudom) od 187 i pół do 208 marek.

Ostatnio zaś ogłoszona cena węgla z Zagłębia Dąbrowieckiego wynosi 13.500 marek za tonnę, a cena węgla małopolskiego — 16000 marek, czyli 225 i 267 marek za pud.

Jeżeli zaś kurs marki niemieckiej będzie nadal spadał w stosunku do marki polskiej, to cena węgla górnośląsk. będzie się w tym samym stosunku równolegle obniżała. Wpłynie to znacznie na zahamowanie wzrostu cen węgla dąbrowieckiego i małopolskiego.

Zmusi to również kopalnie dąbrowieckie i małopolskie do zaprzestania polityki wyczekiwania przez nich wyższych cen i niesprzedawania w sezonie bieżącym większych partyi węgla.

Rozgraniczenie na G. Śląsku rozpoczęło się.

KATOWICE. 28. 10. (Pat.). **Komisya graniczna rozpoczęła dziś swoje czynności.**

WYDZIERŻAWIENIE PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

WARSZAWA, 28. 10. (Pat.). Komisya rolna wysłuchała sprawozdania delegata ministerstwa rolnictwa o gospodarstwie leśnem w puszczy białowieskiej. Jest to największy, 128.000 ha liczący obszar leśny w Europie środkowej. Niemcy rozpoczęli eksploatacyę przemysłową puszczy. Jest tam w ruchu 8 gatrów, terpentyniarnie i t. p. Ministerstwo rolnictwa zamierza eksploatacyę lasów oddać w 20-letnią dzierżawę, przyczem wyrąb ma być ograniczony do stref przestarzałych i cięć normalnych.

POLAK — BURMISTRZEM KATOWIC.

KATOWICE, 28. 10. (Pat.). Frakcya polska rady miasta Katowic jednomyślnie uchwaliła na posiedzeniu 27 bm. zaproponować radzie miejskiej powołanie na prezydenta miasta dra Górnika, dotychczasowego doradcy przy kontrolorze powiatowym i członka magistratu w Katowicach. Jak słychać, Niemcy godzą się na tę kandydaturę. Dotychczas prezydentem miasta jest znany hakatysta Pohlmann.

ORGANIZACYA HANDLU ZAGRANICZNEGO.

WARSZAWA. 28. paźdz. (Tel. wł.) Dzisiaj u kierownika ministerstwa przemysłu i handlu Strassburgera, odbyło się posiedzenie w sprawie organizacyi handlu zagranicznego. Chodzi o skoordynowanie pracy w tym kierunku, aby poszczególne instytucye rządowe prowadziły wspólną a nie rozbieżną politykę handlową.

ZARZĄDZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWE.

WARSZAWA. 28. paźdz. (Tel. wł.) Na wniosek ministra skarbu skasowano w centralnych urzędach warszawskich 50 samochodów. Dziś odbędzie się w ministerstwie skarbu konferencya międzyministeryalna, która ułoży plan skasowania samochodów w urzędach I. i II. instancyi.

PRZED MIANOWANIEM NOWEGO POSŁA W MOSKWIE.

WARSZAWA. 28. paźdz. (Tel. wł.) Drugi sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie, Morawski, przybył do Warszawy w sprawach urzędowych. Sekretarzem poselstwa w Moskwie mianowany został Ładoś, którego wyjazd zawisły jest od wyjazdu nowego posła do Moskwy. Posłem tym ma być Stefański, którego nominacya nie jest dotychczas załatwiona.

Czy przełom w drożyźnie?

Kupcy zaczynają narzekać na zastój w handlu od czasu, gdy marka zaczęła zyskiwać na wartości.

Publiczność samorzutnie powstrzymuje się od lokowania gotówki w towarach, licząc na znaczną zniżkę towarów. Tu i ówdzie ceny podobno nieznacznie obniżyły się, lecz zniżka ta chyba zaznaczyła się przy zakupach hurtownych bo nie widać jej w detalicznych. Kupcy narzekają, ale trzymają ceny, bronią się przed zniżką wszelkimi sposobami. Przyzwyczajeni do lichwiarskich zysków, walczą o ich utrzymanie.

Wieś natomiast spekuluje na dalszą zwyżkę cen za ziemiopłody. Chłopi solidarnie zakupują ziemniaki na zimę i nie zdradzają wcale ochoty do przywożenia ich do miasta na sprzedaż. Wyrachowanie to, może jednak sromotnie zawieść. Drożyzna w państwie rosła tak długo jak długo spadała wartość marki. Gdy jednak zaczął się proces odwrotny, zaczną do kraju „przesiąkać" tańsze towary z sąsiednich państw, a w tedy życie u nas wbrew woli naszych paskarzy musi potanieć.

Objawem pocieszającym są już zgłoszone oferty rumuńskie na dowóz tańszego mięsa i bydła, i Ameryka zaleje nas tanią mąką i tłuszczami. Nastąpi to w chwili, gdy projekty zdążające do uzdrowienia waluty zostaną zrealizowane pomyślnie i marka uzyska należytą wartość.

Zastój widać i na targach miejskich. Wskutek wysokich cen artykułów spożywczych, których cena nie stoi na poziomie poborów miesięcznych sfery urzędniczej czy robotniczej, nie widać hurtownych zakupów ziemniaków i kapusty na zimę. Wiele rodzin zrezygnowało z prowiantowania się na zimę i oczekuje zapowiadanej zniżki.

Paskarze jednak również cierpliwie czekają na kupujących i gdy zjawi się podobny gość, zdzierają go niemiłosiernie, odbijając sobie tem stratę spowodowaną zastojem.

Jak straszne panuje zdzierstwo na targach, świadczy fakt następujący: Katarzyna Łaszczak, wieśniaczka z Laszek murowanych, żądała na targu za 30 kg. ziemniaków 1.600 mk., t. j. ponad 53 mk. za 1 kg. Miejski urząd targowy ziemniaki te rozsprzedał po cenie wytycznej i ukarał ją grzywną 300 mk. Rozalia Kościan ze Zboisk za 1 kg. gruszek żądała 240 mk. Ukarano ją grzywną, a gruszki sprzedano. Józefa Hoenika, zam. przy ul. Pilnikarskiej 8, za wykup gęsi za rogatką Janowską ukarano grzywną 1000 mk.

Onegdaj ukarano na pl. Teodora 22 osób za lichwę towarową i brak cenników grzywnami na łączną sumę 8.500 mk., zaś w Rynku za podobne przewinienia 11 osób na grzywnę 1.500 mk.

Kary te są stosunkowo niskie, albowiem funkcyonaryuszom tego urzędu nie można nakładać wysokich kar w grzywnie. Publiczność winna w każdym wypadku zdzierstwa na placach targowych zwracać się do miejskich kontrolorów targowych lub do posterunkowych policyi, poza tem należy donosić o faktach zdzierstwa do urzędu walki z lichwą przy ul. Rutowskiego 11.

O rokowania handlowe z Ukrainą sow.

WARSZAWA. 28 10. (E. E.) 27 bm. zgłosił się w Ministerstwie przemysłu i handlu przedstawiciel handlowy Ukrainy sowieckiej celem przedstawienia sprawy podjęcia rokowań dla zawarcia umowy handlowej. Rokowania te będą możliwe dopiero wówczas, gdy poselstwo polskie w Charkowie będzie mogło rozpocząć swą działalność.

POSEŁ WĘGIERSKI.

WARSZAWA. 28. paźdz. (Tel. wł.) Dotychczasowy reprezentant rządu węgierskiego w Warszawie hr. Czekonics, złożył dziś w ministerstwie spraw zagr. nominacyę swą na posła węgierskiego.

Podpisujcie polską pożyczkę państ

Maciste Albertini który siłą swego talentu przewyższa Hary Peel ukaże się wkrótce poraz pierwszy w senzacyjnym dramacie **FAWORYT ŚMIERCI.**

Walka przeciw ustawie o ochronie lokatorów.

Chyłkiem i otwarcie, protekcyami i krzykiem zabiegają właściciele realności o obalenie ustawy o ochronie lokatorów. I oto, jak słyszymy, min. Michalski skłonny jest do wyłączenia z pod ochrony lokatorów lokalów na zakłady przemysłowe i handlowe.

Nie mamy zupełnie zamiaru stawać w obronie przedsiębiorstw dochodowych, jakiemi są przemysł i handel, ale zrobiony raz wyłom w ustawie stworzy zarazem pretekst dla kamieniczników do starań o całkowite unicestwienie tej ustawy, jak to się ku wielkiej szkodzie społeczeństwa i państwa stało z ustawą o zajęciu ziemiopłodów, z różnymi monopolami itd.

Już dziś odzywają się głosy w prasie, biorące do pewnego stopnia w obronę kamieniczników uderza się tam w sentymentalny ton w stronę lokatorów, że mianowicie każdy rzetelny człowiek płacić będzie za mieszkanie, ile się należy.

Otóż tu zachodzi pytanie, za co się należy, i czy się należy.

Wypadałoby wpierw określić, czy posiadanie domu jest zawodem, czy nie. Tytułem do uzyskiwania środków do życia powinna być praca. Ten tylko powinien mieć środki na chleb, kto pracuje, oczywiście z wyjątkiem kalek, ni dołężnych i dzieci. Kto posiada kamienicę i z niej chce żyć, ten nie pracuje. Posiadany, mniejsza o to z jakich źródeł, kapitał obrócił ktoś na kupno lub budowę domu. Mógł gotówkę swoją równie dobrze umieścić w banku, w papierach wartościowych, w złocie, brylantach. Ten, co gotówkę swoją ulokował w bankach, daleko gorzej na tem wyszedł, niż „pokrzywdzony" kamienicznik. Bo gotówka umieszczona w banku przed wojną w wysokości, powiedzmy 100.000 kor., może być zwrócona właścicielowi w kwocie 70.000 marek. Ten faktycznie stracił, bo za dawnych 100.000 koron otrzyma dzisiejszych 70.000 marek. Ale właściciel realności zawsze zarobił i to grubo. Przedewszystkiem domy były obciążone przed wojną długami do 90 procent. Gdy dom był pod dachem otrzymać mógł właściciel pożyczkę bankową w bardzo wydatnej wysokości, mało to, dalsze pożyczki na dom bardzo chętnie dawane przez banki obracał na jakieś przedsiębiorstwo lub na fundament drugiego domu itd.

Tak się rozbudowywał. Tak tanim kosztem, a za to grubym sprytem dochodził do coraz większego majątku. I dziś „dzięki" wojnie i potanieniu naszego pieniądza, kamienicznicy pospłacali długi, mają czystą hypotekę, ale jeszcze im krzywda.

Jeżeli nie chcą mieć kłopotu z domami, niech je sprzedadzą. Paskarze i tak nie wiedzą, co z gotówką zrobić. A uzyskane pieniądze niech złożą do P. K. K. P. na 5 proc., niech wlożą w przedsiębiorstwa przemysłowe, które kapitałem nie pogardzą, zresztą niech zjadają gotówkę, to już jest ich rzecz.

Kamienicznicy w memoryałach swoich tłumaczą rządowi, że nie mogą opłacać podatków ani daniny, bo nie mają dochodów. I na to jest rada. Niech pozbędą część swego domu, jeżeli nie chcą go w całości sprzedawać. Przed wielu laty zwłaszcza w śródmieściu Lwowa, współwłaścicieli jednego domu było kilku. O tem by coś tabula mogła powiedzieć. Wówczas gotówki wielkiej nie było, banki kredytu w takiej wysokości, jak później, nie dawały i dlatego ludzie w ten sposób sobie radzili.

Ale jeżeli takie transakcye byłyby zbyt skomplikowane, mogłyby specyalnie delegowane komisye wartość domów oceniać i nakładać na lokatorów podatki w stosunku do wielkości zajmowanych mieszkań i lokali, przyczem, oceniałyby też, czy i w jakim stopniu ubikacye te są dochodowe (warsztaty rękodzielnicze, biura fabryczne, handle większe, mniejsze itd.).

W ten sposób nie naruszając ustawy o ochronie lokatorów mógłby rząd ściągać należne podatki od kapitału nieruchomego, jakim są domy a nie stwarzać furtki do rozmaitych nadużyć, jak kilkunastomilionowe czynsze za lokale sklepowe. Przecie taki czynsz kupiec odbije sobie na konsumencie. Więc na zmianie ustawy straci zawsze tylko człowiek pracujący.

—•••—

Produkcya nafty we wrześniu.

Ogólna produkcya we wrześniu b. r. wynosiła 3.938·25 cystern po 10.000 kg wobec 4.767·75 w sierpniu, z czego przypada na Borysław 1.659·25 (2.240·50), na Tustanowice 1.499·75 (1.687·15) i na Mrażnicę 752·75 (813) cystern. Ilość t. zw. ropy zbieranej wynosi 26·50 (27) cystern. Porównując cyfry te z produkcyą w poprzednim miesiącu, widzimy, iż wydajność naszego zagłębia naftowego wskazuje w miesiącu sprawozdawczym minus o 829·50 cystern. Jeśli się jednak uwzględni, że Spółka akcyjna „Nafta" odtłoczyła z zapasów swoich z szybu Nr. XXX w Borysławiu w sierpniu 447 cystern i w miesiącu wrześniu ponownie 121 cystern, wyniknie z tego, że w miesiącu sprawozdawczym doznaliśmy uszczerbku o 500 cystern. Przytem jednak zaznaczyć należy, że we wrześniu było o 1 dzień kalendarzowy mniej niż w sierpniu, tak, że ubytek wynosi około 350 cystern.

—•••—

Zbrojny napad na pociąg pod Żyrardowem.

W nocy ze środy na czwartek, kilkunastu uzbrojonych w karabiny bandytów napadło na pociąg osobowy idący z Krakowa do Warszawy, podawszy uprzednio sygnał czerwoną latarką celem zatrzymania pociągu. Napadu dokonano tuż pod Żyrardowem.

W chwili zatrzymania się pociągu bandyci sterroryzowawszy służbę pociągu otworzyli wagon bagażowy i poczęli wyrzucać bagaże podróżnych na tor.

Policya dyżurująca na stacyi w Żyrardowie, widząc zatrzymany pociąg w odległości pół kilometra od stacyi, sądziła, że stała się katastrofa i pobiegła na miejsce wypadku, co widząc bandyci zbiegli.

Natychmiast zarządzono obławę, i zdołano trzech uczestników bandy pochwycić. Będą oni oddani pod sąd doraźny.

W obronie 8-godzinnego dnia pracy.

Borysław, w październiku.

Pomimo niepogody odbył się olbrzymi wiec, zwołany przez Radę Robotniczą P. P. S. dnia 16. paźdz. 1921., na którym po referacie tow. Markowskiego i przemówieniach licznych mówców, została uchwalona nast. rezolucya:

Zgromadzeni robotnicy Zagłębia Borysławskiego dnia 16. paźdz. 1921 r. protestują jak najenergiczniej przeciwko zamachowi rządu p. Ponikowskiego i Michalskiego na 8-godzinny dzień pracy i ostrzegają rząd przed skutkami, jakie pociągnąć by musiała chęć przeprowadzenia zbrodniczego projektu p. Michalskiego i jego przyjaciół politycznych, oraz oświadczają uroczyście, że użyją wszelkich sił i środków jakiemi rozporządzają, i nie pozwolą sobie wydrzeć raz wywalczonych zdobyczy okupionych krwią i potem klasy pracującej.

Z ruchu robotniczego.

§ W OBRONIE 8-GODZ. DNIA PRACY. W Kałuszu odbędzie się w niedzielę 30 bm. zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: Zamach na 8-godzinny dzień roboczy.

Referować będzie tow. Markowski.

§ STREJK W TARTAKU W DELATYNIE wybuchł w firmie Klema. Robotnicy żądają 8-godz. dnia pracy. Wzywa się robotników, aby aż do załatwienia konfliktu pracy w tym tartaku nie przyjmowali.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY PRZEMYSŁU SKÓRNICZEGO! W niedzielę 30 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie w sprawie organizacyjnej w lokalu Rynek l. 8.

§ ZWIĄZEK ZAW. SZOFERÓW zawiadamia członków, że w niedzielę 30 bm. odbędzie się dyskusya na temat biura pośrednictwa pracy o godz. 9·30 rano. — Zarząd.

§ ZAKOŃCZENIE STREJKU W TURCE n./S. W Turce n. S. w tartaku firmy Falter i Datner, po dwudniowym strejku, przyszło do ugody, w której dzięki energicznemu zarządowi tutejszej organizacyi robotnicy uzyskali 75 proc. podwyżki płacy dziennej. W czasie strejku robotnicy zachowywali się solidarnie z wyjątkiem paru łamistrejków, których nazwisk na razie nie wymieniamy, gdyż spodziewamy się, że na przyszłość i oni poznają wartość solidarności robotniczej i staną karnie w szeregach swych towarzyszy o polepszenie bytu.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Z powodu akcyi strejkowej omijać Lwów aż do odwołania.

—•••—

Sprawy partyjne.

* RADA NACZELNA P. P. S. Na dzień 30 października (niedziela) r. b. o godz. 11 przed południem wzywam członków Rady Naczelnej P. P. S. na posiedzenie do sali klubu sejmowego Z. P. P. S. Porządek dzienny: **Autonomia terytoryalna Wschodniej Małopolski.**

Wszyscy członkowie obowiązani są przybyć na to posiedzenie.

Przewodniczący: Daszyński.

* KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie w poniedziałek 31 bm. o godz. 7 wiecz. w biurze tow. Obirka. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich konieczna!

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr W. LAUTERSTEIN

b. elew. kliniki dermatolog. w Berlinie, b. sekund. szpit. powsz. powrócił i ord. Lwów, Sykstuska 37. (róg Słowackiego).

Zakład dentystyczno-techniczny

Z. WEINREBA

Lwów, ul. Kołłątaja 8, I. p.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. HESCHELES

ord. od 10—12 i 3—5 pop., dla kobiet 2—3 Sykstuska 10.

DRUKI i STAMPILIE

wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI

I. FRIEDMANA, Lwów, ul. SYKSTUSKA 4.

KALENDARZE kieszonkowe i ścienne (blokowe) na rok 1922 do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21, II. p.

AKCYA PETLURY.

MOSKWA, 28. paźdz. (Pat.) Nadzwyczajna komisya śledcza dla Podola odkryła w Berszadzie antirewolucyjną organizacyę, która stała w bliskim kontakcie z agentami Petlury. 15 członków organizacyi rozstrzelano.

Przeciw orgiom bezprawia.

Jest w Stryju prokurator M., który ściśle wykonuje literę prawa, tylko nie do wszystkich jednakowo ją stosuje.

Kiedy przed trzema miesiącami zastrejkowali robotnicy garbarscy w Bolechowie, majstrowie starali się za wszelką cenę złamać organizacyę robotniczą, i poszukiwali różnych łamistrejków. Pewnego łamistrejka robotnicy wzywali do zaprzestania pracy, a gdy ten nie chciał tego uczynić, któryś z robotników uderzył go dwa razy laską. Podejrzanych o to dwóch robotników aresztowano, ale poszkodowany sam zeznał, że oni go nie bili. Wobec tego sędzia śledczy i sam prokurator postanowili ich wypuścić na wolność. Tego nie mógł przeboleć pewien właściciel garbarni w Bolechowie, pojechał do Stryja, i oskarżył tych dwóch robotników, że to są bolszewicy, i że on widział, że to oni go bili, chociaż zajście całe rozegrało się o pareset metrów i to w nocy.

Pan prokurator uwierzył temu panu majstrowi i polecił ponownie aresztować tych dwóch robotników i trzyma ich już trzy miesiące w więzieniu.

Pan prokurator stale szuka winy u robotników, ale paskarzy, których jest w Stryju poddostatkiem, oszczędza i żadnemu z nich włos z głowy nie spadł.

Cóż na to przełożone władze?

Drugim takim kwiatkiem jest pan **Kaszowski, komendant posterunku policyi państwowej** w Bolechowie. Kiedy robotnicy w tartaku p. Grüfla w Bolechowie zastrejkowali, pan komendant wyruszył z całym oddziałem policyi na pomoc przedsiębiorcy, zmuszając robotników do podjęcia pracy, grożąc, że kto będzie strejkował tego aresztuje. Groził najbardziej tym, którzy nie należą do związku, bo twierdził że im nie wolno strejkować. Ale gdy okradziono urząd podatkowy, energia p. Kaszowskiego zupełnie zawiodła, bo złodziejami nie ma czasu się zajmować, stojąc na straży kapitału.

Trzecim kwiatkiem jest p. starosta **Goliński w Nadwórnie**, który oświadczył robotnikom, **że nie dopuści, ażeby w jego powiecie pracowano 8 godzin!**

Cóż na to inspektor pracy? Gdzie rząd, gdy taki kacyk powiatowy pozwala sobie na bezprawie.

M. Stoniowski
Okr. sekretarz Związ. Zawodow.

Polityka przyczyną upadku konsumu kolejowego „Byt".

Poruszono przed paru dniami tragiczny stan gospodarki w konsumie kolej. „Bycie" i stwierdzono najsłuszniej, że doprowadziła do tego „niepoczytalna" polityka st. radcy kolej. p. Wiktora.

Pisaliśmy w powyższej sprawie już nieraz, otwierając na nią oczy przedewszystkiem właśnie... owym „cichym i potulnym barankom" z samej Dyrekcyi — ale trudno było obudzić ludzi z letargu zobojętnienia, rezygnacyi. Istny fatalizm opanował ich na punkcie „Bytu"; powiedziano sobie, iż musi to być najpewniej... wola nieba, ażeby równolegle z próżnią i bałaganem w „Bycie" brnąć w niedostatkach aprowizacyjnych powyżej uszu i mimo wszystko pokornie wielbić: „Ałłachu"... jakżeś wielki!

Bo przypomnijmy dane momenta. P. Wiktor w r. 1918 rozbija w Warszawie kolejarzy, z patryotycznych wrzekomo pobudek, na dwie oddzielne organizacye. Nie mając zatem więcej dość moralnego kredytu wśród przygniatającej większości kolejarskiej, narzuca się t. zw. „białym" na przodownika, staje na czele miejsc. Koła we Lwowie, zapuszcza zagony w Poznańskie, skąd ciska błyskawicami gniewu i piorunami oburzenia, głośnymi na całą Polskę, na t. zw. „czerwonych", i wreszcie... asenteruje i zapełnia „swoimi", prawowiernymi... b. zabór pruski.

Lecz „fortuna variabilis, Deus immutabilis". Pod kierownictwem p. Wiktora słabną gwałtownie i rozlatują się „białe" kadry. Idzie więc p. Wiktor w odstawkę, w „dobrze zasłużony" stan odpoczynku, aby na innem polu próbować szczęścia, wypłynąć. I wtulił się czempredzej do „Bytu" na prezesa Rady Nadzorczej, gdzie— nawiasem powiedziawszy — dobrze się mu dzieje. Ale ambitny aż do szpiku kości p. Wiktor nie mógł przeboleć politycznej klapy i postanowił, niby drugi „Karol", koronować się z powrotem na „białego" rabina. W tym celu przypuścił ostatni szturm do Zaw. Związku Kolejarzy, usiłując przerzedzić ich szeregi mamidłem lepszej i obfitszej aprowizacyi w kooperatywach, pozostających w rękach Pol. Zw. Kol., odrywając je od warszawskiej centrali a uzależniając od Poznania.

Ale i Poznańskie ostygło dla p. Wiktora i pokazało mu odwrotną stronę medalu. Wstrzymano bowiem stamtąd przypływ wszystkiego — tak, że „Byt" i jego nieszczęsne filie będą chyba sprzedawać teraz ów rozkrzyczany „patryotyzm", importowany napowrót z byłego zaboru pruskiego — z zapasów, które tam p. Wiktor za każdym razem pobytu hojnie gromadził... z gęby.

Oto do czego potrafi doprowadzić osobista ambicya jednostki, do przekabacenia czysto ekonomicznej instytucyi w placówkę polityczną, do jej upadku.

Komunikaty.

× SOKÓŁ II. urządza w niedzielę 30 bm. uroczysty Wieczór ku uczczeniu rocznicy śmierci Naczelnika Tadeusza Kościuszki. Słowo wstępne wygłosi ks. Dziedzielewicz. Początek o godz. 7·30 wieczorem.

× LICYTACYA KONI WOJSKOWYCH. Dnia 11 listopada 1921 r. i w każdy następny piątek aż do odwołania o godzinie 9 odbędzie się w koszarach Przejściowej Stacyi Demob. koni we Lwowie, ul. Żółkiewska l. 52 (obok Podzamcza)

Licytacya

około 200 koni wojskowych zdrowych, zdatnych do pracy na roli. Do licytacyi mogą przystąpić jako reflektanci: 1) rolnicy wojskowi i cywilni wykazujący się poświadczeniem referenta rolniczego przynależnego Starostwa, względnie przełożonej władzy wojskowej, że są samoistnymi rolnikami; 2) instytucye rządowe, komunalne i filantropijne, przez swych należycie upełnomocnionych przedstawicieli; 3) osoby wojskowe, które w swoim czasie oddały własne konie na rzecz Armii.

Wszystkie poświadczenia muszą być okazane Komisyi licytacyjnej na miejscu przetargu, która je odbierze nabywającemu konia.

Dogen Lwów. (L. 3435/kon/21).

× ZE WZGLĘDU NA ZNIESIENIE PAŃSTWOWEJ REGLEMENTACYI HANDLU NAFTĄ, Ministerstwo przemysłu i handlu, Państwowy Urząd Naftowy, oddał dostawę i rozlew nafty aprowizacyjnej i przemysłowej, jakoteż benzyny rolniczej, nowo zawiązanej przez wszystkie rafinerye, Spółce z ogr. odp. w Warszawie, pod firmą „Krajonafta", Sprzedaż Krajowa Polskich Rafineryi Nafty.

„Krajonafta", reprezentując około 95 proc. polskiej produkcyi naftowej, daje gwarancyę, że nafta aprowizacyjna, jakoteż benzyna rolnicza będzie obecnie punktualnie dostarczaną w przydzielanych ilościach.

Cenę na naftę ustalono jednolita w całej Rzeczypospolitej Polskiej loco stacya odbiorcza na Mkp. 80·— za 1 kg. W cenie tej mieści się już zysk hurtownika, z wyłączeniem jego efektywnych wydatków najmu, władowania i transportu beczek od stacyi kolejowej do magazynu, które to wydatki wolno mu doliczyć do powyższej ceny.

Nafta aprowizacyjna dostarczona więc będzie konsumentom po cenach powyżej podanych, przy uwzględnieniu zarobku detalisty, który to zarobek nie śmie przekraczać godziwego zysku kupca, przewidzianego ustawą handlową.

Dla zapobieżenia ewentualnych nadużyć, „Krajonafta" każdorazowo ustaloną cenę podawać będzie do publicznej wiadomości.

Dla zapobieżenia ewentualnym nadużyciom „Krajpolsce, nowo zawiązana Spółka „Krajonafta" otworzyła osobne biuro na Małopolskę we Lwowie, przy ul. Romanowicza l. 1, którego kierownictwo powierzono długoletnim pracownikom przemysłu naftowego pp. dyrektorom M. Krasuckiemu i S. Ankrautowi.

BOLSZEWICY NIE CHCĄ PŁACIĆ.

WARSZAWA. 28. paźdz. Informacye z Moskwy podają, że posiedzenia komisyi reewakuacyjnej nie odbywają się. Żadnych zwrotów mienia, ani wypłat na rachunek należnych nam sum w złocie, bolszewicy dokonywać nie chcą.

OGŁOSZENIA.

FABRYKA musztardy Sadownicka 66 przyjmie kilka zdrowych dziewcząt, powyżej lat 14 tylko obznajomionych w tem zakresie. Zgłoszenia między 10—12.

FABRYKA musztardy Sadownicka 66 poszukuje chłopaka do konia. Świadectwa bezwarunkowo wymagane. Zgłoszenia między 10—12.

STOLARZ dobry robotnik potrzebny zaraz do Małopolskiej fabryki żarówek „ZAREG" Lwów, Lwowskich Dzieci 25. Zgłoszenia od 10—12 i 4—6.

ZBOŻE sprzedaje się w snopach całemi stertami: Żyta 154 kop; jęczmienia i owsa po 60 kop. Gryki 40 kop. Wieś Rzyszczów w 4 kilom. od Stojanowa.

NADZWYCZAJ ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła Wydawnictwo „Świt" Warszawa, Piękna Nr 25. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. 3084—3

KURS roczny do matury klasycznej rozpocznie się 2. listopada. Prof. Strycharski, Zdrowia 8.

PIANINO względnie FORTEPIAN poszukuję do wypożyczenia za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Emilia" do Administracyi.

TECHNIK-DENTYSTYCZNY poszukuje posady w miejscu lub na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi pod „Technik".

UCZĘ języka franc. niem. i gry na fortepianie. Bema 10 parter.

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

STEMPLIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

BACZNOŚĆ! Fabryka kapeluszy J. Gottlieba we Lwowie pl. Strzelecki 15 przyjmuje do przefasonowania kapelusze damskie i męskie według najnowszych fasonów. Dla przyjezdnych wykonuje w 24 godzinach.

INWALIDA Józef Faryniarz zgubił dnia 22 październ portfel z gotówką 16.000 Mkp. i dokumentami na dworcu czerniowieckim. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem Stryjska 22/I. 45—2

DR. MED. B. MÜHLBAUER, specyalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza, nerek, kosmetyki lekarskiej i choroby włosów ordynuje **w Stryju, ul. Mickiewicza 22.** 3033—

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed południem. 72—26

C. HARTWIG, Tow. Akc.

DOM EKSPEDYCYJNO-HANDLOWY W POZNANIU. 3125—6

ODDZIAŁ LWOWSKI ul. SYKSTUSKA 19, I. piętro, — tel. 594.

Wykonuje szybko i tanio: Transport wszelkich towarów lądem i wodą ze wszystkich stron świata.

Rozwozi: meble, wszelkie wyroby przemysłowo-rolnicze, węgiel, drzewo, prowianty etc. lokalnie i zamiejscowo.

Przyjmuje i dostawia: Bagaże i drobne posyłki w obrębie miasta, jakoteż z dworca kolejowego i na dworzec.

Wykonuje: Przeprowadzki urządzeń całomieszkaniowych i załatwia wszelkie czynności z tem związane.

Przyjmuje: Ubezpieczenie towarów podczas transportu i w magazynach.

OGŁOSZENIE!

Powiatowa Kasa Chorych dla powiatu lwowskiego

WE LWOWIE, UL. SAKRAMENTEK 4

zawiadamia P. T. Członków, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, rozporządzeniem z dnia 13-go października 1921 L. 680/VIII zatwierdziło zmianę statutów z ważnością od 1. października 1921 w kierunku podwyższenia składek i świadczeń, podnosząc płacę ustawową aż do XXIX grup, do granicy **600 Mp. dziennie.** Składka ubezpieczonego w tej grupie wynosi **109 M. 20 f.** tygodniowo. Zasiłek pieniężny w czasie choroby członka **360 M. dziennie** a zasiłek na pogrzeb **12 600 M.**

Panów Pracodawców wzywa się do podania Kasie rzeczywistych zarobków ubezpieczonych.

Zarząd Kasy chorych dla powiatu lwowskiego.

Ogłoszenie.

Związek murarzy lwowskich otwiera przy ul. Cłowej pod l. 6 we własnem gmachu kurs dla teoretycznego i praktycznego wykształcenia murarzy.

Nauka odbywać się będzie pod kierownictwem p. inżyniera **Salwera**. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Stowarzyszenia organizacyi.

KAPELUSZE

DLA PAŃ, PANÓW i DZIECI WYRABIA W NAJLEPSZYCH GATUNKACH i OSTATNIEJ KREACJI

I-sza KRAJ. FABRYKA KAPELUSZY

RUDOLFA NEUWELTA

LWÓW, BALONOWA 3. (wł. gmach fabr.)

SPRZEDAŻ HURTOWNA i DETAILICZNA.

Złote obrączki ślubne

14 karat. sztuka Mk. 500 za fason. Złoto po kursie dz. lub w zamian za stare.

JUBILER

H. MANDL

Kopernika 14

naprzeciw Kina Kopernik.

BAZAR KRAJOWY Lwów, ul. Akademicka 10.

Krajowy Związek Przemysłowy

S. A. we Lwowie, ul. Chorążczyzna 6.

sprzedaje we własnym

Bazarze krajowym

we Lwowie, ulica Akademicka 10.

Wyroby własnych wytwórni:

Syndykatu Koszykarskiego S. A. w Krakowie
Zakładów Kilimkarskich Tow. z ogr. odp. we Lwowie
Fabryki Kuśnierskiej w Tyśmienicy;

Wyroby krajowe:

Makaty Buczackie
Galanteria skórzana z Miejsca Piastowego
Rzeźby zakopiańskie
Majolika
Sukna na bundy
Płótna, barchany
Koce, Dery
Serdaki baranKowe
Chustki zimowe
Wyroby trykotowe
Szczotki
Przybory podróżne i toaletowe.

Akademicka 10

Wyłączne zastępstwo Zakładów kilimkarskich i hurtowna sprzedaż kilimów w Krajowym Związku Przemysłowym Chorążczyna 6

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

10—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Zakłady portretowe „HENRI“ (właść.: LEON APPEL)

przyjmą do nauki **kilka panienek i chłopców** o wybitnych zdolnościach w rysowaniu.

Zgłoszenia osobiste między 4—5 popołudniu do firmy LEON APPEL i Ska Lwów, Legionów 1.

60 Mkp.

kosztuje udoskonalony nożyk do golenia „SALFERS“ stosowny do aparatu „GILETTE“ i t. p.

„SALFERS“ nożyki przewyższają swą doskonałością wszelkie inne marki obecnej doby.

S. FEDER Lwów, Sykstuska 7.

Uwaga na firmę i Nr. domu 7.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE

Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze.

Rytownik **D. Weiss** Lwów, Sykstuska 13.

Zamowienia z prowincyi uskuteczniа odwrotnie.

Wszech nauk lekarskich

Dr. I. Mehlmann

ord. od 3—6 Żulińskiego 4 parter pierwsza boczna Łyczakowskiej.

FOOTBALE, DUSZE najnowsze zabawki, poleca **KLINIKA LALEK Lwów, Halicka 21.**

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.